

Wyrok z dnia 20 marca 1996 r.

II PRN 4/96

Dopuszczalność kwestionowania prawomocnych orzeczeń sądowych w trybie rewizji nadzwyczajnej ma wyjątkowy charakter i została przez prawodawcę ograniczona do naruszenia interesu Rzeczypospolitej Polskiej lub naruszenia prawa w sposób rażący (art. 417 § 1 k.p.c.). Naruszenie prawa jest rażące wtedy, gdy w jego następstwie powstają skutki niemożliwe do aprobaty w świetle wymagań praworządności, czy też powodujące niemożność akceptacji zaskarżonego orzeczenia, jako aktu wydanego przez organ praworządny państwa.

Przewodniczący SSN: Maria Tyszel, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Jerzy Kuźniar,

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 20 marca 1996 r. sprawy z powództwa Anny S. przeciwko Przedsiębiorstwu Zaopatrzenia Lecznictwa "C." Spółka z o.o. w Z.G. o zmianę treści protokołu powypadkowego, na skutek rewizji nadzwyczajnej NSZZ "Solidarność" od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze z dnia 9 sierpnia 1995 r., [...]

o d d a l i ł rewizję nadzwyczajną.

U z a s a d n i e n i e

Powódka Anna S. w pozwie wniesionym w dniu 14 czerwca 1994 r. przeciwko Przedsiębiorstwu Zaopatrzenia Lecznictwa "C." - Spółka z o.o. w Z.G. domagała się sprostowania protokołu powypadkowego z dnia 10 maja 1994 r. przez ustalenie, że udar mózgu, któremu uległa w dniu 16 września 1989 r. był wypadkiem przy pracy. W uzasadnieniu takiego żądania powódka podała, że udaru mózgu doznała w zakładzie pracy i w czasie pracy, a ponadto w warunkach obciążenia nadmiernymi

obowiązkami, powodującymi liczne stresy i nerwową atmosferę.

Odpowiadając na pozew w dniu 12 lipca 1994 r. pozwana Spółka wniosła o oddalenie powództwa, twierdząc, że schorzenie powódki miało samoistny charakter. Strona pozwana podniosła też, że powódka co najmniej od 1986 r. cierpiała na chorobę nadciśnieniową. Pozwana twierdziła wreszcie, że powódka nie wykonywała pracy nadmiernej, ani dodatkowej.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Zielonej Górze, wyrokiem z dnia 10 maja 1995 r. [...], oddalił powództwo po ustaleniu, że wprawdzie w dniu 16 września 1989 r. powódka w czasie i w miejscu świadczenia pracy na rzecz pozwanej doznała udaru mózgu pod postacią przemijających zaburzeń krążenia mózgowego, ale był on spowodowany samoistną przyczyną wewnętrzną, tj. miażdżycą naczyń mózgowych i nadciśnieniem tętniczym.

Rewizję powódki oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 9 sierpnia 1995 r., [...], podzielił w całości ustalenia dokonane przez Sąd pierwszej instancji oraz wyprowadzone z nich wnioski.

Powyższe orzeczenia, rewizją nadzwyczajną z dnia 1 lutego 1996 r., zaskarżył Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność", zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń Sądów z treścią zebranego w sprawie materiału i na tej podstawie domagał się w oparciu o art. 22 ust. 1 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. Nr 55, poz. 234) w zw. z art. 417 § 1 k.p.c. zmiany obu wyroków oraz ustalenia, że zdarzenie (udar mózgu), któremu powódka uległa w dniu 16 września 1989 r. jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.).

W uzasadnieniu rewizji nadzwyczajnej skarżący podniósł, że powołany w sprawie biegły lekarz neurolog zakwalifikował doznany przez powódkę udar mózgu jako spowodowany przyczyną samoistną i wykluczył istnienie przyczyny zewnętrznej, rozumianej jednak tylko w sensie jednorazowego, nagłego zadziałania czynnika zewnętrznego w postaci ostrego stresu lub sytuacji emocjonalnej. Biegły dopuścił natomiast inną formę przyczyny zewnętrznej, tzn. długotrwałego stresu związanego z dodatkowymi obowiązkami oraz nadmiarem pracy, i to już wtedy, gdyby taki stan rzeczy

trwał co najmniej kilka tygodni.

Opierając się na wspomnianej opinii Sąd pierwszej instancji wykluczył jednak wystąpienie tak rozumianej przyczyny zewnętrznej, uznając, że stres psychiczny związany z pracowniczymi obowiązkami powódki mieścił się w normie, jaką przeciętny organizm ludzki jest w stanie znieść bez istotnego uszczerbku dla zdrowia i dlatego nie może być uznany za zewnętrzną przyczynę wypadku. Tymczasem normę dopuszczalnego wysiłku pracownika należy - według uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 15/62 (OSPika 1964 nr 23) - oceniać stosownie do indywidualnych właściwości i sprawności ustroju danej osoby. Jeśli więc Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka cierpiała na chorobę nadciśnieniową, to tylko w tym kontekście powinien oceniać jej możliwości wysiłkowe, a nie odnosić je do wydolności przeciętnego organizmu.

Skarżący zakwestionował też ustalenia Sądów obu instancji, że niezwłocznie po zauważeniu objawów schorzenia samoistnego, które czyniły powódkę niezdolną do pracy w dniu 16 września 1989 r., dyrektor pozwanego przedsiębiorstwa odwiózł ją do szpitala. Tymczasem świadek Halina S. zeznała, że około godz. 9⁰⁰ była w pokoju powódki i widziała ją przy wykonywaniu pracy. Przeczy to zdaniem skarżącego przyjętej przez Sądy obu instancji tezie o "niezwłoczności" pomocy i dowodzi, że w założonej przez te Sądy ciągłości działań strony pozwanej zaistniała przerwa, w której powódka wykonywała pracę. Wskazuje to, w ocenie skarżącego, że oba wyroki zawierają sprzeczności w rozumieniu art. 368 pkt 4 k.p.c. pod postacią przeinaczenia bądź pominięcia wspomnianego dowodu.

Odpowiadając na rewizję nadzwyczajną w dniu 11 marca 1996 r. strona pozwana wniosła o jej oddalenie, argumentując, że nie zachodzi sprzeczność istotnych ustaleń obu Sądów z treścią materiału dowodowego sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rewizja nadzwyczajna jest bezzasadna i podlega oddaleniu. Skarżący przeoczył, że rewizja nadzwyczajna dotyczy orzeczeń prawomocnych a zgodnie z art. 417 § 1 k.p.c. można ją złożyć jedynie wówczas, gdy zaskarżone orzeczenie stanowi naruszenie interesu Rzeczypospolitej Polskiej lub narusza prawo w sposób "ra-

żący". Zasadą jest bowiem stabilność i wiążąca moc prawomocnych orzeczeń sądowych, zaś dopuszczalność ich kwestionowania w trybie rewizji nadzwyczajnej ma wyjątkowy charakter i została przez prawodawcę wyraźnie ograniczona.

Rozpoznając sprawy wniesione w drodze rewizji nadzwyczajnej Sąd Najwyższy zawsze uwzględnia ów wyjątkowy i nadzwyczajny charakter swej właściwości w tym zakresie. Dotychczasowe orzecznictwo dowodzi, że istnieje niewymierna, ale dość wyraźna różnica między "prostym", czy "zwykłym" naruszeniem prawa, a naruszeniem, które może być zakwalifikowane jako "rażące". Najogólniej rzecz ujmując, naruszenie prawa jest "rażące" tylko wtedy, gdy w jego wyniku powstają skutki niemożliwe do zaakceptowania z punktu widzenia wymagań praworządności, czy też powodujące niemożność akceptacji zaskarżonego orzeczenia jako aktu wydanego przez organ praworządnego państwa.

Wnoszący rewizję nadzwyczajną nie tylko nie umotywowował, ale nawet nie zgłosił zarzutu, że zaskarżone orzeczenie narusza interes Rzeczypospolitej Polskiej, względnie dopuszcza się rażącego naruszenia prawa. Sąd Najwyższy uważa zresztą, że skarżący nie wykazał nawet "zwykłej" sprzeczności istotnych ustaleń Sądów obu instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Materiał dowodowy sprawy pokazuje, że Sąd pierwszej instancji przeprowadził bardzo szczegółowe, wręcz drobiazgowo postępowanie dowodowe, a zebrany materiał poddał starannej analizie i wnikliwej ocenie, która w żadnym razie nie wykracza poza granice swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.).

Dodać przy tym trzeba, że zarzut dopuszczenia powódki do pracy w okolicznościach wskazujących na niezdolność do jej wykonywania oraz zwłoki w udzieleniu powódce odpowiedniej pomocy lekarskiej był już zgłoszony w rewizji od wyroku Sądu pierwszej instancji. W związku z tym Sąd Wojewódzki przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe, lecz w jego wyniku w pełni podzielił ustalenia i wnioski Sądu Rejonowego. Sąd Wojewódzki szczegółowo też uzasadnił dlaczego daje wiarę zeznaniom dyrektora pozwanego przedsiębiorstwa, a odmawia wiarygodności trzykrotnie zmienianej wersji zdarzeń z dnia 16 września 1989 r. przedstawionej przez powódkę, jak też dwukrotnie odmiennej relacji o tych zdarzeniach przez świadka Halinę S.

Wbrew twierdzeniom rewizji nadzwyczajnej nie zachodzi też nawet "zwykła"

sprzeczność pomiędzy treścią opinii biegłego lekarza neurologa a ustaleniami Sądu pierwszej instancji w kwestii przyczyny doznanego przez powódkę udaru mózgu. Wprawdzie biegły nie wykluczył, że zewnętrzną współprzyczyną - obok miażdżycy naczyń mózgowych oraz choroby nadciśnieniowej - wspomnianego udaru mógłby być co najmniej kilkutygodniowy stres związany z dodatkowymi obowiązkami i nadmiarem pracy, ale bardzo wyraźnie podkreślił rzecz skądinąd oczywistą, iż do kompetencji sądu orzekającego w sprawie należy ustalenie, czy takie warunki rzeczywiście zaistniały. Sąd zaś ustalił, że powódka nie wykonywała pracy spoza zakresu jej normalnych obowiązków, a i te nie były nadmierne nawet dla osoby dotkniętej chorobą nadciśnieniową. Zresztą w 1989 r. żaden z pracowników pozwanego przedsiębiorstwa nie mógł się jeszcze skarżyć na nadmiar pracy.

Z wyżej wskazanych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 421 § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

=====